

# Redakcja, Dziś umarłem na ulicy

Dziś umarłem na ulicy  
W samym centrum miasta  
Wszyscy wkoło gdzieś pędzili  
A ja sobie zgasłem

Leżę z głową na chodniku  
Mijają mnie ludzie  
Babcia mnie szturchnęła laską  
"Aleś się nachlał, łobuzie"

Szło dwóch w dresach dziarskich, młodych  
Jeden kopnął mnie z przyczajki  
Ominął mnie wielkim łukiem  
Polityk lokalny

Minął mnie przyjaciel dawny  
Spojrzał z satysfakcją  
To ostatnie co widziałem  
Potem zgasło światło

Refr. Dziś umarłem na ulicy  
Nikt się nie zatrzymał  
Tyle jeszcze chciałem zrobić  
A teraz mnie nie ma.